

Sygn. akt II K 516/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Jabłoński

Protokolant: Katarzyna Nowopolska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10 listopada i 22 grudnia 2016 roku oraz 23 lutego i 11 kwietnia 2017 sprawy

**M. R.**, syna D. i E., z domu N.,

urodzonego (...) w G.,

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 30 stycznia 2016 roku w G. poprzez uderzenie R. Z. (1) z pięści w twarz spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzy, uraz zębów przednich wymagający replantacji, repozycji, unieruchomienia, stłuczenia prawej ręki, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała (żucia) na czas dłuższy niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 157 §1 k.k.,

I. oskarżonego uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i za to przy zastosowaniu art. 37a k.k. na podstawie art. 157 §1 k.k., art. 33 §1 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu karę 180 (stu osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na 15 zł (piętnaście złotych);

II. na podstawie art. 46 §1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego R. Z. (1) kwotę:

a. 3040 zł (trzy tysiące czterdzieści złotych) tytułem częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem,

b. 5000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 529,28 zł (pięćset dwadzieścia dziewięć złotych dwadzieścia osiem groszy) tytułem kosztów sądowych, w tym opłata w kwocie 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych).

**Sygn. akt II K 516/16**

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 29 stycznia 2016 roku przed północą R. Z. (1) i A. D. udali się do swojej znajomej W. K.. W domu, w którym mieszkała, odbywała się wówczas rodzinna impreza. W spotkaniu uczestniczyli, między innymi, jej rodzice K. i A. K., siostra D. K., a także jej kolega M. R.. Obecne na imprezie osoby (w tym także R. Z. (1) i A. D., którzy nie mieli jeszcze wówczas ukończonego 18-go roku życia) spożywały alkohol.

Po północy, to jest w dniu 30 stycznia 2016 roku około godziny 3.00, A. D. zaczął zasypiać na kanapie. R. Z. (1) położył się natomiast na łóżku D. K.. Wzbudziło to złość K. K. (2), która kazała mężczyznom opuścić dom. R. Z. (1) i A. D.

spełnili żądanie i udali się do wyjścia. Wraz z nimi dom opuścił także M. R., który postanowił udać się do swego mieszkania przy ul. (...).

Gdy mężczyźni przechodzili przez furtkę, R. Z. (1) powiedział głośno do stojącej na balkonie K. K. (2): „Jak tak można?! Chuj ci w dupę!” K. K. (2) podeszła wówczas do niego i zapytała, dlaczego się tak do niej odzywa. Pokrzywdzony odpowiedział, że nie mówił do niej, lecz do swego kolegi. Po chwili stojący obok M. R. zwrócił się do K. K. (2) z pytaniem, czy chce, aby uderzył R. Z. (1) za obraźliwe słowa. Odpowiedziała mu wówczas, żeby zostawił go w spokoju, a następnie wróciła do domu. Oskarżony zaproponował wówczas, że odprowadzi R. Z. (1) i A. D. i udał się z nimi ul. (...) w kierunku ul. (...).

W drodze do domu, R. Z. (1) obawiał się M. R.. W związku z tym, na wysokości obwodnicy południowej T., obaj skręcili w prawo, a następnie przeskoczyli przez rów melioracyjny i udali się ścieżką w stronę ul. (...). M. R. pożegnał się wówczas z nimi i doszedł do ul. (...). Następnie przebiegł do miejsca, w którym krzyżuje się ona z ul. (...).

Po upływie kilku minut, idący wzdłuż ul. (...) zauważyli przed sobą mężczyznę. Gdy podeszli bliżej, zauważyli, że to M. R.. Oskarżony podeszedł wówczas do nich i wyprowadził nagły cios pięścią, uderzając R. Z. (1) w twarz. Na skutek uderzenia, doszło do wybicia przedniego górnego zęba R. Z. (1). Pokrzywdzony upadł. M. R. podeszedł do niego z zamiarem zadania kolejnych ciosów. Następnie oskarżony przewrócił się a A. D. usiadł na niego. Złapał go za ręce chcąc uniemożliwić mu dalsze bicie R. Z. (1). Widząc to, R. Z. (1) stwierdził omyłkowo, że to A. D. jest bity przez oskarżonego. Podeszedł wówczas bliżej i zaczął zadawać koledze ciosy w plecy. A. D. krzyknął wówczas: „Co robisz?!” Pokrzywdzony przestał go wówczas uderzać. Gdy A. D. wstał, M. R. udał się w kierunku ul. (...). Natomiast pokrzywdzony poszedł z A. D. do domu, który znajduje się przy ul. (...). Około godziny 9:00 obaj udali się do szpitala, gdzie pokrzywdzony został poddany badaniom oraz skierowany na konsultację chirurgiczną.

**Dowody:** częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. R. – k. 28v-29 zał. 1, 47v-48 akt głównych; zeznania świadka R. Z. (1) – k. 2 zał. 1, 48-49 akt głównych; zeznania świadka R. D. – k. 15v-16, 24v zał. 1, 49v-50 akt głównych; zeznania świadka K. K. (2) – k. 21v-22 zał. 1, 50v-51 akt głównych; częściowo zeznania świadka K. R. – k. 61 akt głównych; częściowo zeznania świadka D. K. – k. 62 akt głównych; dokumentacja medyczna – k. 3-8 zał. 1; mapka ze szkicem sytuacyjnym – k. 113 akt głównych;

W związku z uderzeniem zadany przez M. R., R. Z. (1) doznał stłuczenia twarzy i stłuczenia ręki, a także urazów zębów przednich: wybicia tzw. górnej prawej jedyńki, zwichnięcia oraz złamania koron w obrębie tkanek twardych tzw. górnej prawej i lewej dwójki. Obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (żucia) na czas dłuższy, niż 7 dni.

**Dowody:** dokumentacja medyczna – k. 3-8 zał.1 ; opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej – k. 20 zał. 1;

W związku z odniesionymi obrażeniami ciała, R. Z. (1) zmuszony był podjąć leczenie stomatologiczne. Łączny koszt leczenia do dnia wydania wyroku wyniósł 3.040 złotych.

**Dowody:** faktury VAT – k. 100, 111-112 akt głównych; rozliczenia wizyt stomatologicznych – k. 101-110 akt głównych;

M. R. nie był dotąd karany.

**Dowód:** karta karna – k. 83 akt głównych;

### **Sąd zważył, co następuje:**

Ustalenia stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się na zeznaniach świadków R. Z. (1), A. D., K. K. (2) i W. K., opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, a także na dokumentach urzędowych i prywatnych. Wyjaśnienia oskarżonego M. R., a także zeznania świadka K. R. posłużyły poczynieniu ustaleń faktycznych jedynie częściowo.

W przedmiotowej sprawie bezsporne było to, że po wyjściu z domu należącego do K. i A. K., M. R. towarzyszył R. Z. (1) i A. D. przez część ich drogi powrotnej do domu pokrzywdzonego oraz to, że po rozdzieleniu, osoby te spotkały się ponownie na rogu ulic (...). Tym niemniej, wyjaśniając zarówno w toku dochodzenia, jak i na rozprawie, **oskarżony M. R.** utrzymywał, że to on padł ofiarą agresji ze strony pokrzywdzonego i A. D., którzy mieli go kopać leżącego na ziemi. Przy czym, on uderzył jednego z nich otwartą ręką w twarz. Nie uderzył natomiast pięścią. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie, uznając je za wyraz jego linii obrony. Należy przede wszystkim wskazać, że wyjaśnienia oskarżonego były częściowo niekonsekwentne. W toku dochodzenia utrzymywał on bowiem, że tuż przed zdarzeniem szedł na spotkanie z kolegą M. B. i jego znajomymi, którzy przebywali na stacji S.. Z tym, że on nie wie, „jak to się zaczęło. Kto kogo pierwszy uderzył”. Natomiast na rozprawie oskarżony wyjaśniał częściowo odmiennie, twierdząc tym razem kategorycznie, że po ponownym spotkaniu, R. Z. (2) lub A. D. go uderzył. On zaś próbował się bronić i uderzył go otwartą dłonią. Przy czym oskarżony szedł wówczas na ul. (...), gdyż chciał odebrać telefon od kolegi, który tam mieszka, z którym spotyka się czasem na stacji S.. Warto w tym miejscu zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonego budzą wątpliwości z punktu widzenia wskazań doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu, uderzenia otwartą dłonią, są o wiele częściej zadawane przez osoby, które przyjmują postawę ofensywną i są formą zaczepki. Ten sposób zadawania ciosu o wiele bardziej naraża uderzającego na skuteczne kontruderzenie, co ma szczególne znaczenie w sytuacji, gdy osoba, przeciwko której ma być wymierzony cios, spodziewa się jego wyprowadzenia. Zatem, w ocenie Sądu, gdyby M. R. jedynie bronił się, to dużo bardziej prawdopodobne jest, że zasłaniałby się rękoma i ewentualnie starałby się zadawać ciosy pięścią. Wyprowadzaniu tego typu ciosów oskarżony jednak zaprzeczał. Warto również zauważyć, że w sytuacji, gdyby oskarżony był kopany i bity pięściami leżąc przez 4 minuty na ziemi, to najprawdopodobniej odniósłby stosunkowo dotkliwe obrażenia, wymagające pomocy lekarskiej. Tymczasem, oskarżony nie udał się do szpitala, gdyż, jak stwierdził, pomyślał, że „to nie jest nic takiego” (k. 47v akt głównych). Za wątpliwie z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego uznać także należy twierdzenie, iż M. R. miał nad ranem spotykać się z kolegą na (...) bez konkretnego powodu.

Wyjaśnienia M. R. w omawianych kwestiach były sprzeczne z zeznaniami świadków biorących udział w przedmiotowym zdarzeniu, tj. **zeznaniem R. Z. (1) i A. D.** Sąd dał wiarę tym zeznaniom, gdyż były one konsekwentne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały, tworząc uporządkowaną chronologicznie całość. Świadczenie ci przedstawili spójny opis wydarzenia z 30 stycznia 2016 roku, podając że po wyjściu z imprezy, do R. Z. (3) podeszła K. K. (2), która zarzuciła pokrzywdzonemu skierowanie wulgarnych słów pod jej adresem. Według nich, stojący przy posesji M. R. miał pytać, ją o to, czy chce aby uderzył R. Z. (1). Zeznania R. Z. (1) i A. D. wskazują na to, że oskarżony miał powód ku temu, by uderzyć pokrzywdzonego, a mianowicie, chciał się zemścić za obrażenie matki swojej koleżanki. Relację pokrzywdzonego i A. D. dotyczącą obaw przed agresją odprowadzającego ich M. R. potwierdza fakt, że wymienieni udali się w stronę domu przechodząc pod estakadą obwodnicy południowej T. (okoliczność tę potwierdził nawet oskarżony), a następnie dochodząc polną drogą do ul. (...), co wymagało między innymi przeskoczenia rowu melioracyjnego. Należy zaznaczyć, że w normalnych okolicznościach nie mieliby oni powodu, by wybierać właśnie tę niedogodną drogę, zwłaszcza, że (jak wynika z szkicu sytuacyjnego na mapce – k. 113 akt głównych) nie była to droga „na skróty”. W dniu popełnienia czynu, pokrzywdzony mieszkał z rodzicami w domu przy ul. (...). Do domu tego można dojść ul. (...), tj. ulicą którą przed ponownym spotkaniem z R., Z. i A. D. podążył oskarżony. Zeznania R. Z. (1) i A. D. przeczą wyjaśnieniom oskarżonego, jakoby ząb pokrzywdzonego został wybity przez A. D.. Według M. R., A. D. miał uderzyć pokrzywdzonego, po tym, jak otrzymał od niego ciosy siedząc na oskarżonym. R. Z. (1) i A. D. kategorycznie zaprzeczyli temu stwierdzeniu. Ich zeznania w tym zakresie nie budzą wątpliwości Sądu. Trudno bowiem sobie wyobrazić, ażeby bili się oni między sobą tak zaciekle, że doszło do wybicia zęba jednego z nich, po czym natychmiast pojednali się, a następnego dnia postanowili złożyć fałszywe zawiadomienie obciążające M. R.. Warto w tym kontekście zauważyć, że niedługo po zdarzeniu, tj. o godzinie 4:11, R. Z. (1) wysłał W. K. zdjęcia przedstawiające wygląd swojej twarzy po pobiciu, a także wiadomości, w których skarżył się na to, że został uderzony przez oskarżonego (a nie przez A. D.) i został pozbawiony zęba, a nadto tłumaczy, że wulgarnie słowa usłyszane przez jej matkę (domniemany powód agresji) nie były skierowane do niej (k. 69-74 akt głównych). Świadek W. K. potwierdziła w swych zeznaniach autentyczność wymienionych wiadomości.

**Świadek K. K. (2)** zeznała, że przed zdarzeniem usłyszała, że R. Z. (1) zwrócił się do niej słowami „c. d.”, po czym podeszła do niego, by zapytać, dlaczego się tak do niej odezwał. Pokrzywdzony odparł wówczas, że mówił do kolegi. Świadek podała również, że M. R. wyszedł z jej domu w tym samym czasie. Ona nie była jednak świadkiem zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia, gdyż po rozmowie z pokrzywdzonym wróciła do domu. Natomiast **świadek W. K.** potwierdziła otrzymanie wiadomości dotyczących pobicia przez M. R.. Nadto podała, że zdarzeniu dowiedziała się, że R. Z. (1) i A. D. bili się między sobą. Sąd dał wiarę zeznaniom W. K. i K. K. (2), gdyż były logiczne i w przeważającym zakresie dotyczyły okoliczności bezspornych. Przy czym należy uznać, że stwierdzenie W. K. o tym, że pokrzywdzony bił się z A. D. należy tłumaczyć jako efekt nakładania się dwóch częściowo sprzecznych relacji, które dotarły do świadka po zdarzeniu. Warto zauważyć, że mimo znajomości z oskarżonym, świadkowie nie potwierdzili, jakoby w trakcie pobytu w doku przy ul. (...), pokrzywdzony i A. D. zachowywali się agresywnie. Nadto, K. K. (2), mimo iż miała powód, bo odczuwać niechęć wobec R. Z. (1), nie wykluczyła tego, że oskarżony pytał ją, czy ma uderzyć pokrzywdzonego. Stwierdziła jednak, że nie pamięta szczegółów zdarzenia z uwagi na stan znacznego upojenia alkoholowego, w jakim się znajdowała. Warto w tym miejscu zauważyć, że znieważenie K. K. (2) przez R. Z. (1) było w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach oskarżonego kwestią sporną, przy czym zaistnienie takiego zdarzenia zostało w znacznym stopniu uprawdopodobnione. Sam R. Z. (1) przyznał, że został oskarżony przez K. K. (2) o wulgarne i obraźliwe zwrócenie się do niej, choć zaprzeczał, że dopuścił się takiego zachowania. Ponieważ wątpliwości tej nie sposób usunąć, Sąd rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego, przyjmując, że słyszał on, jak pokrzywdzony mówi do K. K. (2) „c. d.!” po czym chciał stanąć w jej obronie.

Sąd dał wiarę zeznaniom **świadka Z. Z. (2)**, która opisała okoliczności, w jakich dowiedziała się wybiciu zęba R. Z. (1) oraz wydarzeniach poprzedzających pobicie pokrzywdzonego. Nadto opisała przebieg leczenia pokrzywdzonego. Zeznania te były logiczne i dotyczyły okoliczności bezspornych.

Nie miały znaczenia zeznania **świadka D. K.**, która nie miała wiedzy na temat agresywnego zachowania uczestników imprezy w domu przy ul. (...), a także o przebiegu wydarzeń, do których doszło po opuszczeniu domu przez oskarżonego i pokrzywdzonego.

Sąd z ostrożnością potraktował zeznania siostry oskarżonego, **K. R.**. Wprawdzie przyznała ona, że wiedzę o przedmiotowym zdarzeniu posiada jedynie z relacji brata. Tym niemniej, twierdzenia świadka dotyczące rzekomych rozległych siniaków i rany głowy M. R., w świetle opisanych wyżej dowodów, mogą rodzić podejrzenia, że świadek zeznawała częściowo według instrukcji oskarżonego. Zwłaszcza, że oskarżony złożył wniosek o jej przesłuchanie dopiero na etapie postępowania sądowego. Warto przy tym zauważyć, że K. R. podawała, że według jej wiedzy, oskarżony został zaatakowany od tyłu. Przeczy to wyjaśnieniom oskarżonego, który utrzymywał, że zdołał wyprowadzić cios otwartą dłonią, co w sytuacji nagłej napaści od tyłu i powalenia na ziemię byłoby niemożliwe.

Sąd oparł się na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, gdyż brak było podstaw do kwestionowania ich rzetelności. Została ona wydana przez osobę posiadającą niezbędne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe we wskazanej dziedzinie nauki. Jest przejrzysta, spójna i pełna. Formuluje jasne odpowiedzi na pytania postawione w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu. W trakcie rozprawy, biegły W. M. w całości podtrzymał ustalenia poczynione w postępowaniu przygotowawczym. Z punktu widzenia wskazań doświadczenia życiowego nie budzi wątpliwości stwierdzenie biegłego o tym, że uderzenie pięścią może doprowadzić do urazu zębów, w tym do ich wybicia.

Sąd oparł się na dokumentach urzędowych przywołanych w ustaleniach faktycznych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności.

Brak było również podstaw do zakwestionowania dokumentów prywatnych.

Ustalony stan faktyczny dawał podstawy do przypisania M. R. zarzucanego mu czynu. Wymierzając cios pięścią w twarz R. Z. (1), oskarżony spowodował u niego m. in. obrażenia urazów zębów przednich w postaci wybicia tzw.

górną prawą jedynkę, zwichnięcia oraz złamania koron w obrębie tkanek twardych tzw. górnej prawej i lewej dwójki. Spowodowały one naruszenie czynności narządu ciała (zucia) na czas dłuższy, niż 7 dni. W ten sposób doszło do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

W czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów, nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca ich kryminalną bezprawność. Nie zachodziły również żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonego. Nie był on w szczególności w znacznym stopniu ograniczony w możliwości rozpoznania znaczenia i konsekwencji swoich czynów przez chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy lub czasowe zaburzenie czynności psychicznych. M. R. jest i już w trakcie popełnienia czynów był osobą dorosłą. W inkryminowanym czasie nie zaszła także czasowa niepoczytalność oskarżonego.

Stopień szkodliwości społecznej czynów M. R. należy określić, jako niemały. Oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu na szkodę małoletniego. Działal z premedytacją, o czym świadczy fakt, że czekał na pokrzywdzonego, stojąc na rogu ulic (...). Zadany przez niego zniechęca cios wywołał u pokrzywdzonego dotkliwe obrażenia części ciała, której funkcjonowanie ma istotny na komfort życia. Przy czym naruszenie czynności narządu ciała R. Z. (1) trwało znacznie dłużej niż 7 dni – leczenie pokrzywdzonego nie zostało zakończone do momentu wydania wyroku. Na skutek przejściowego zeszpecenia i istotnego pogorszenia się stanu zdrowia, pokrzywdzony doznał znacznych cierpień o charakterze fizycznym i psychicznym. Nadto, w związku z podjętym leczeniem, pokrzywdzony poniósł istotną szkodę majątkową. Pokreślenia wymaga fakt, że oskarżony nie zaniechał dobrowolnie ataku na pokrzywdzonego ale został powstrzymany przez A. D.. Gdyby nie interwencja świadka ilość zadanych ciosów mogłaby być większa, a zakres obrażeń rozleglejszy. Tym niemniej, należy mieć również na uwadze motywację, jaka przyświecała oskarżonemu, który kierował się pragnieniem obrony czci K. K. (2).

W punkcie I. sentencji wyroku, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 180 stawek grzywny po 15 złotych.

Na niekorzyść M. R. przemawiają okoliczności przeważające przy ocenie szkodliwości społecznej jego czynu (opisane powyżej), a zwłaszcza względ na wiek pokrzywdzonego, postać zamiaru oraz negatywne następstwa czynu. Za okoliczność obciążającą należy także uznać działanie pod wpływem alkoholu.

Na korzyść oskarżonego przemawia fakt, że nie był on dotąd karany. Za okoliczność łagodzącą należy także uznać fakt, że oskarżony działał w odpowiedzi na naganne zachowanie R. Z. (1), który przy użyciu bardzo wulgarnych i dosadnych słów znieważył matkę D. K.. Tym niemniej należy również podkreślić, że okoliczność ta nie może stanowić usprawiedliwienia dla dokonania badanego czynu. Oczywiście jest to, że M. R. uderzył pokrzywdzonego po upływie kilkunastu minut od momentu, w którym miało dojść do znieważenia i to mimo wyraźnej prośby K. K. (2), by nie robił krzywdy R. Z. (1). Działania oskarżonego nie sposób rozpatrywać w ramach kontratywu obrony koniecznej, choćby z uwagi na to, że nie odpierał on bezpośredniego zamachu na dobro chronione prawem.

Liczba stawek dziennych wymierzonych w ramach orzeczonej kary grzywny jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu. Nie ulega wątpliwości, że M. R. jest w stanie uiścić orzeczoną grzywnę. Zasądzona kwota nie wykracza poza jego potencjalne możliwości zarobkowe i płatnicze. Orzeczonej kary grzywny nie sposób uznać za nadmiernie surową.

Sąd doszedł do przekonania, że orzeczenie kary grzywny jest najtrafniejszym środkiem reakcji karnej, jaki można zastosować wobec oskarżonego M. R.. Wprawdzie dopuścił się on czynu o niemałym stopniu szkodliwości społecznej. Tym niemniej, nie był dotąd karany i nie zdradza cech demoralizacji. Dotychczasowa postawa życiowa oraz charakterystyka oskarżonego pozwalają przypuszczać, że jego czyn miał charakter incydentalny, był efektem nieroztropnej decyzji. Sąd uznał, że orzeczenie wobec M. R., za czyn będący przedmiotem niniejszego postępowania, bezwzględnej kary pozbawienia wolności stanowiłoby sankcję nieadekwatnie surową. Jednocześnie Sąd uznał, że zastosowanie takiej kary z warunkowym zawieszeniem wykonania mogłoby wywołać u niego poczucie bezkarności. W ocenie Sądu, cele kary wobec M. R. zostaną zrealizowane dzięki nałożeniu na niego dolegliwości finansowych w postaci kary grzywny oraz środków kompensacyjnych w postaci obowiązku naprawienia szkody i nawiązki. Oskarżony jest młodym człowiekiem utrzymującym się z własnej pracy. Konieczność uiszczenia łącznej kwoty 10.740 złotych na

rzecz Skarbu Państwa i pokrzywdzonego R. Z. (1) będzie dla niego na tyle przykrym doświadczeniem, że gruntownie (...) on swe postępowanie i zaniecha popełniania podobnych przestępstw w przyszłości.

W punkcie II. sentencji wyroku Sąd nałożył na oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez pokrzywdzonego z tytułu opłacenia kosztów leczenia stomatologicznego oraz nawiązkę na rzecz R. Z. (1) w kwocie 5.000 złotych. Kwota zasądzona tytułem obowiązku naprawienia szkody została należycie wykazana przedłożonymi przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego fakturami VAT. W ocenie Sądu, rozstrzygnięcia te powinny wzmocnić wychowawcze oddziaływanie orzeczonej kary i wyeksponować w świadomości oskarżonego naganny charakter popełnionego czynu, a nadto przyczynić się do zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Sąd uznał, że wnioskowana przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego kwota 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia nie jest zbyt wygórowana i uwzględnia zakres cierpień odczuwanych przez pokrzywdzonego w związku z czynem M. R.. Można mieć nadzieję, choć częściowo wynagrodzi ona R. Z. (1) zarówno odczuwany ból fizyczny, jak i przykre przeżycia psychiczne związane bezpośrednio z badanym czynem oraz długotrwałym leczeniem stomatologicznym.

Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu, albowiem swym zachowaniem przyczynił się do ich powstania. M. R. jest młodym, zdrowym mężczyzną i osiąga stały dochód. Uiszczenie niewygórowanych kosztów nie będzie dla niego zbyt uciążliwe.